Nr. 108. We Lwowie środa dnia 7 marca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Czertkow i Maksymowicz.

Lwów 6 marca.

Królestwo dostaje nowego pana. Generał-gubernator Czertkow otrzymał dymisję, a jego miejsce zajmuje z woli cara nakaźny ataman kozacki Konstanty, syn Klaudjusza Maksymowicz. Jakkolwiek nie wiadomo, co ta zmiana przyniesie, jaki człowiek siedzi w Konstantym Klaudjuszowiczu, to jednak pewnem jest, że na chwilę przynajmniej ucieszy się Królestwo, że konająca zmora carskiego stupajki, jakim był Czertkow, bodaj na chwilę przestanie ciężyć nad nieszczęśliwym krajem. Jestto wynikiem natury ludzkiej, wiecznie się łudzącej: więzień okuty w kajdany, raduje się, gdy jedno ogniwo pęknie, choćby kaleczyło mu ciało, bo zdaje mu się, że chwila wyzwolenia się zbliża!

Czertkow przekreślił jednym zamachem wszystko, co hr. Szuwałow i ks. Imeretyński rozpoczęli, wrócił do systemu Hurki, brutalizując polskie społeczeństwo. W ostatnich tygodniach, bliski śmierci, wyraził oburzenie w rozkazie dziennym, że żołnierze niedosyć celnie strzelali do bezbronnego ludu. Pamięć jego otoczy przekleństwo i pogarda miljonów uciskanych, a w godzinie śmierci, która niedługo zawita w jego progi, staną mu przed oczyma groźne cienie pomordowanych z jego rozkazu kobiet, starców i dzieci.

Następca jego, to wielki znak pytania. Nikt go nie zna, nikt o nim nie słyszał. Atamaństwo jego nie najlepszą jest oznaką i słusznie pisze korespondent *Kurjera Pozn.*, że „w chwili obecnej na wagę rządów w Królestwie Polskiem należało położyć całkiem coś innego, niż nahajkę kozacką, choćby atamana"... Mniej pesymistycznie zapatruje się korespondent *Dzien. Pozn.*: „Według niepewnych wieści — pisze on, — generał Maksymowicz mimo swego atamańskiego charakteru, nasuwającego myśli o kozackiej dzikości, ma być człowiekiem gładkich obyczajów, lubiącym życie światowe, a przytem energicznym i uchodzącym w kołach wojskowych za zdolnego organizatora. Jeśli wieści te prawdziwe, to wybór nie byłby złym"...

Jeżeli wieści te są prawdziwe! Ale jeżeli nawet są prawdziwe, któż przewidzieć może, w jakim kierunku ta sławiona energia się wysili — czy w kierunku rozumnej organizacji kraju, czy też w wynajdywaniu nowych środków dręczenia ludności, nadawania każdemu rozporządzeniu cechy rusyfikatorstwa, jak to czynili „energiczni" Hurko i jego lichy naśladowca Czertkow. Nie ulega wątpliwości, że na kierunek drogi nowego naczelnika kraju wpłyną w znacznej mierze wskazówki z góry, których charakter przewidzieć trudno!

Na wszelki sposób, łudzić się nie potrzeba; czynownictwo rosyjskie zaprawione od dziesiątek lat ślepo w jednym systemie ogłupiania, obdzierania, prześladowania i wywierania ślepej nienawiści i zemsty na nieszczęśliwym kraju i bardziej nieszczęśliwym narodzie polskim, starać się będzie usilnie, aby nowego generał-gubernatora pozyskać dla swej taktyki!

Prasa o carskim manifeście.

Czas pisząc o obu manifestach carskich, które tyle niespodziewanych rozczarowań zrobiły Europie, konstatuje, że manifest nie dotyka wcale zasadniczych punktów, że niema w nim mowy o zapowiedzi konstytucyjnych reform w pojęciu Zachodu, że dalej zwroty jego są zawiłe, słowem, brak poprostu dat w tych „dokumentach historycznych". — Zapowiedziana reskryptem reprezentacja, będzie raczej ankietą, jakich wiele już było w Rosji. — „Gdybyśmy nawet nie wiedzieli — pisze — że w łonie sfer rządzących rosyjskich ścierają się dwa prądy: reakcji i ducha reform, to niejasność i chwiejność drugiego, a zdecydowany ton pierwszego manifestu dałby temu wyraźne świadectwo. Opinja pism europejskich widzi w pierwszym wyraźny wpływ i rękę Pobiedonoscewa, a dociekaniom tym niepodobna odmówić prawdopodobieństwa. Wynika ono z tonu i treści tego manifestu, zastrzegającego jak najsurowiej utrzymanie samowładztwa, zwracającego się w każdym prawie wierszu ku cerkwi prawosławnej, której wyobrażeniem i rządcą jest oberprokurator synodu. Drugi manifest poszedł też po wypadkowej ze starcia się tych dwóch prądów i przybrał w swej formie cechy kompromisu. Jeżeli dodamy, że od sposobu przeprowadzenia zależeć będzie, czy kompromis ten nie wypadnie jeszcze bardziej po myśli reakcji, to widoki zaspokojenia i uspokojenia przedstawiają się obecnie nie o wiele jaśniej, niżeli po bezskutecznym w tym kierunku manifeście

(27)

Brosnitz von Sydacow.

CARAT.

„Sentencja synodu jest oszczerstwem. Ukrywa ona bowiem rozmyślnie prawdę, z zamiarem szkodzenia mi. Nakoniec stanowi ona podburzanie do nienawiści i brutalności, bo jak można oczekiwać, zapala gniew i nienawiść przeciwko mnie — tych, którzy nie posiadają żadnej inteligencji, nie są zdolni do wyprowadzenia rozumnych wniosków. Niektórzy piszą do mnie listy, w których nietylko pienią się z wściekłości, ale nawet posuwają się do groźby odebrania mi życia: „Teraz podpadłeś klątwie, a po śmierci będziesz cierpiał wieczne męki, zgnijesz jak pies... Anatema na ciebie, ty stary szatanie... bądź przeklęty!" Tak mówi do mnie jeden z tych ludzi. Inny dziwi się rządowi, dlaczego mnie nie zamknął w klasztorze i list swój wypełnia wstrętnemi wyzywaniami. Jeszcze inny pisze: „Jeżeli rząd nie zgodzi się na usunięcie ciebie, to my postaramy się, abyś zamilkł na zawsze." List kończy się przekleństwami. Czwarty grozi: „znajdą się na ciebie odpowiednie środki"... Następują szkalowania, inwektywy, których wymienić nie pozwala przyzwoitość. U jednej osoby, z którą się spotkałem, od ogłoszenia owej ekskomuniki, zauważyłem gniew, dochodzący do wściekłego brutalstwa.

Dnia 23 lutego, to jest w dniu, w którym ogłoszono ową anatemę, na jednym z placów, usłyszałem następujące wyrazy:

— „To jest szatan ludzkości!" I gdyby po tych wyrazach nastąpiło zbiegowisko, niewątpliwie tłum rozszalały ubiłby mnie kijami, jak owego nieszczęśliwego, który przed kilkoma laty został zabity w kaplicy przy ulicy Pentelejmonowskiej.

Dekret synodu jest tak samo fałszywym w szczegółach, jak i w całości. Powiedziano tam:

„„Pisarz znany w świecie, Rosjanin z urodzenia, prawosławny z chrztu i wychowania, hrabia Tołstoj, w pismach swych wystąpił wzgardliwie przeciwko swoim władzom, przeciwko Chrystusowi i przeciwko Świętym ustanowionym prawosławnym kościoła i publicznie swoją matkę, cerkiew prawosławną, która go wychowała i żywiła zbezcześcił"".

Otóż, kiedy mnie opadły pewne wątpliwości, uważałem za swój obowiązek, poświęcić wiele lat studjowaniu teoretycznemu i praktycznemu nauk i dogmatów cerkwi prawosławnej. — Z jednej strony starałem się wszystko czytać, cokolwiek dotyczyło tego przedmiotu, z drugiej znowu dłużej niż rok spędziłem nad badaniem przepisów cerkwi, obserwowałem wszelkie posty, bywałem codziennie na mszy. Poznawszy dokładnie prawosławie, zaparłem się go zupełnie. Zaprzestałem wypełniać jego obrządki i w testamencie polecałem moim następcom, ażeby, skoro umrę, nie dopuszczali do moich zwłok żadnego reprezentanta cerkwi, lecz mojego trupa, jak można najprędzej wynieśli, jak się czynić zwykło z przedmiotem wstrętnym i niepożytecznym.

Nigdy jednak nie starałem się o rozpowszechnienie moich zasad. Prawda, że wydawałem dzieła, w których starałem się sam dla siebie sformułować naukę Chrystusa; prawda, że moich prac nie ukrywałem przed tymi, którzy objawiali życzenie zapoznania się z niemi. Nigdy jednak sam nie starałem się o ich rozpowszechnienie. Mój sposób zapatrywania się na naukę Chrystusa udzielałem tylko tym, którzy sobie tego życzyli. Objawiałem im głębokie moje przekonania, lub dawałem im swoje pisma, gdy je miałem u siebie.

Zwracając się do dogmatycznych skarg, powiadam, że ja w dogmaty, na których ortodoksyjna cerkiew została ugruntowaną, wcale nie wierzę, ale nie zaprzeczam przez to istnienia w nich boskiego ducha, boskiej miłości i Boga, który jest początkiem wszystkich rzeczy. Co więcej, uznaję w nich rzeczywistą prawdę, której najwyższym wyrazem jest nauka Chrystusa. Mówią także, że nie wierzę w życie poza grobem i w męki i kary; o ile chodzi o prawosławny raj i piekło, to istotnie ja w to życie poza grobem nie wierzę. Ale wierzę w wieczyste życie, wierzę że człowiek otrzyma nagrodę za swe czyny, tu i wszędzie, teraz i zawsze. Wierzę w to tak mocno, że w moim wieku, widząc się bliskim grobu, często musiałem się wysilać, ażeby nie przywoływać śmierci, to znaczy, ażebym nie pragnął na nowo odżyć życiem. Jestem przekonany, że każdy dobry czyn, powiększa szczęście mojego wiekuistego życia, jak każdy zły czyn je skraca".

(Ciąg dalszy nastąpi).

grudniowym. Jedno jest tylko pewne: że każdy kompromis jest dowodem słabości, ten zaś dowodem słabnięcia samowładztwa i biurokracji, czynników, które dotąd wytyczały drogę rosyjskiej monarchji".

Nowa Reforma jest zdania, że wszystko, a przynajmniej bardzo wiele, zależeć będzie od opinji owej „specjalnej komisji" — która obradować ma pod przewodnictwem Bułygina nad powołaniem zgromadzenia konstytucyjnego, względnie ustawodawczego. Konferencja ta określi dopiero charakter i kompetencję tego zgromadzenia, zredaguje regulamin jego obrad i wyda ustawę wyborczą.

Na wszelki sposób atoli, jeżeli ten drugi ukaz carski nie jest jeszcze równoznaczny z nadaniem Rosji konstytucji, to jest tej konstytucji nieśmiałą zapowiedzią. Ta nieśmiałość i trwożliwość przebija z każdego wiersza, z każdego wyrazu. Redaktorowie „ukazu konstytucyjnego" obawiali się, aby przypadkiem nie powiedzieli za wiele, aby później w wykonywaniu nie byli krępowani.

Drugi ten ukaz sprawia takie wrażenie, jak gdyby między dniem wczorajszym a dzisiejszym złamały się w Petersburgu wpływy wielkoksiążęcej kliki, a kierunek konstytucyjny wziął znowu górę".

Optymizmu na tym punkcie nie podziela bynajmniej *Głos Narodu*. „Reskrypt carski — powiada — o zwołaniu „soboru" nie dowodzi wcale, iżby rząd istotnie miał intencję dać narodowi to, czego on pragnie, tj. konstytucję. W każdym jednak razie jest znacznem, choć wymuszonem ustępstwem, jest wyłomem, wybitym w murze despotyzmu, przez który muszą się przedostać jasne promienie wolności i prawa. Pod ich ożywczym wpływem prędzej czy później rozsypie się w gruzy tak uporczywie broniona przez cara i czynowników twierdza samodzierżawia. Dopiero na tych zmurszałych zwaliskach może zakwitnąć dla Rosji nowa wiosna.

Naprzód wprawdzie utrzymuje, że manifest carski jest wydany pod presją ruchu socjalistycznego; jest tego przekonania, że „nigdy carat nie był zmuszony tak wyraźnie do abdykacji moralnej, do własnego przyznania się do przegranej, jak dziś wyraża to wśród bombastycznych i obłudnych frazesów manifest carski. Nigdy jeszcze, odkąd władza carska istnieje, nie zmuszono jej tak konsekwentnie, tak nieubłaganie do ustępstw na rzecz rewolucji ludowej, prowadzonej przez socjalistów.

Każdy musi odczuć, że szala przeważa się wprawdzie ku stronie praw ludowych, ale równocześnie tysiące czynników spróbuje znów przechylić ją na korzyść absolutyzmu. Nadszedł ów moment historyczny, w którym lud musi zadokumentować, że wszelkie próby oszukania go słowami, obietnicami i manifestami, runą w krwawą przepaść, gotową do pochłonięcia oszustów".

Dziennik Poznański, omawiając manifest carski, pisze:

„Trudno o wyraźniejszy zwrot do zupełnego absolutyzmu, do unicestwienia wszelkich marzeń, absolutyzm ten zastawiać pragnących. Dążenia te znów są zbrodnicze i rewolucyjne. Władze może czuwać nad zachowaniem porządku według dawnej tradycji. Wszystko razem wziąć, to jakby odświeżone słowa Aleksandru II, zwrócone tym razem nie tylko do nas Polaków, ale do wszystkich wiernych poddanych", że: *Point de rêveries!"* Wszelkie pogłoski, tak niedawne o liberalnym wpływie ministra Jermołowa, o manifeście konstytucyjnym, jaki miał się ukazać w dniu jutrzejszym, unicestwione zostały jednym podpisem. Nic z tego! — i basta. Wszystko ma być tak, jak było — jest najlepiej. Jeszcze raz powtórzyć trzeba: manifest ten jest tak silnie reakcyjnym, że unieważnia wszystkie 9 punktów manifestu grudniowego".

Z Filharmonji.

Pablo de Sarasate największym jest skrzypkiem, a raczej w obecnej chwili byłby nim jeszcze, gdyby miarodajnemi dla stanowiska artysty były rozgłos i nazwisko, wyrobione długoletnią karjerą, pełną tryumfów i wawrzynu. Pod względem sławy hiszpański skrzypek przewyższa wszystkich swych współzawodników do dnia dzisiejszego, przyćmiewając niejako największych jak: Marteau, Kubelik i Burmester. Lecz sława artystów wykonawców należy niestety do dóbr doczesnych czyli znikomych a nie da się zataić, że olśniewająca ta niegdyś gwiazda powoli zbliża się do krytycznej chwili swego zachodu. Słynny Sarasate przedstawia dziś tylko wspaniałą jeszcze cząstkę swego lepszego ja z przed lat kilkunastu. Różnicę widzimy nie tyle w technicznej stronie gry, ile w zanikającej poniekąd werwie, apatycznym do pewnego stopnia sposobie udzielania się słuchaczom. Wczorajszy występ znakomitego artysty wywołał ogólny podziw, lecz — zdaje się — nie porwał do głębi, nie rozgrzał słuchaczów tak, jakby się tego spodziewać można po „królu skrzypków". Szczegółowy rozbiór gry Sarasatego, który dla Lwowa jako koncertant nie jest nowością, wydaje nam się zbytecznym, wypada więc tylko zaznaczyć, że najpiękniej wyszły w wykonaniu hiszpańskiego mistrza jego "Chansons russe" i nokturn Chopina Es dur, jak wiadomo „cheval de bataille" ogólnie podziwiany Sarasatego. Niezbyt zręcznie ułożona, bo niedostatecznie wyzyskująca piękność całą Mozartowskiej opery fantazja z „Don Juana" w mniejszym stopniu nas zachwyciła a Bacha arja grana w "Edition Sarasate" już najmniej mogła zadowolić słuchaczów muzykalnych, obeznanych ze stylem kompozytora. Trudno zaiste zrozumieć, jak artysta tej miary może zapoznawać intencje Bacha i tworzyć transkrypcję zmieniającą nie ylko — co jest dozwolonem — tonalność oryginalną, lecz ducha samej kompozycji, albowiem ani tempo, ani rytmika nie pozostały wiernemi dziełu wyjętemu z wspaniałej suity D-dur.

Doskonała pianistka p. Berta Marx-Goldschmidt odniosła i tym razem wielki sukces. Sala Filharmonii była przepełniona

Fr. Neuhauser.

Nowa klęska Rosjan.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Londyn. Korespondent Biura Reutera donosi z głównej kwatery gen. Kurokiego pod datą 4 bm.: Japończycy ostrzeliwują bez przerwy z ciężkich dział oblężniczych obwarowane pozycje lewego rosyjskiego skrzydła. Zdaje się niemożliwem, aby pozycje te długo mogły się oprzeć tak strasznej kanonadzie.

Druga depesza tego samego korespondenta donosi: Japończycy odnieśli po drugiej stronie rzeki Hun nadzwyczajne zwycięstwo, mianowicie pobili oddzielnie dwie niedawno przybyłe z Europy dywizje XVI korpusu i zadali im wielkie straty. Zdobyli też znaczną ilość amunicji.

Mukden. (Biuro Reutera). Rosyjskie prawe skrzydło rozpoczęło dnia 1 marca po bitwie pod Czantan (na zachód od Sandiapu) odwrót. Przyszło do walki koło Taotaitsu, niedaleko od Maturan, przyczem Rosjanie zdobyli kilka karabinów magazynowych. W liczbie jeńców, których wzięli do niewoli, znajduje się kilku żołnierzy z wojsk, które pod gen. Nogim walczyły pod Portem Artura. Straty Rosjan były wielkie, ale swoim ogniem szrapneli zniszczyli oni też koło Czantan cały pułk japoński. Rosjanie spalili wszystkie zapasy paszy we wsiach na północ od Hunho.

Japończycy zaatakowali Czantan od strony Sandiapu i równocześnie posunęli się w kierunku rzeki Liao, co kompletnie zaskoczyło Rosjan, którzy mieli to wrażenie, że Japończycy posługują się koleją z Siumintin, jako połączeniem ze stroną zachodnią. Sądzą, że Japończycy byli w sile trzech dywizyj.

Zdaje się, że nastąpią nadzwyczaj niespodziane zdarzenia wojenne. Wiadomości, jakie otrzymali Rosjanie, donoszą, że na froncie rosyjskim były czynne tylko 3 dywizje japońskie. Sądzą, że wojska nieprzyjacielskie w ogromnej sile maszerują na Tielin i że możliwem jest, iż połączenie z Chinami zostało odcięte.

Na innych rosyjskich stanowiskach w centrum nic się nie zmieniło. W Mukdenie panuje ożywiona działalność. Wszystkie drogi zwłaszcza kołowe, są przepełnione transportami wojsk, ściąganych z wielkim pośpiechem, aby stawić czoło Nogiemu. Wiadomość o wypadkach rozgrywających się na prawem skrzydle od 3 dni zelektryzowały armię rosyjską.

Niuczwang. (Biuro Reutera.) Upadek Mukdenu uważany jest za bardzo bliski. Wczoraj udało się gen. Nogiemu odciąć oddział rosyjski składający się z sotni kozaków i 26 dział, który starał się dotrzeć do Mukdenu. Japończycy pobili go i zmusili do odwrotu do Tielinu. Inne wysunięte naprzód oddziały Rosjan które posłano do Mukdenu do wzmocnienia, zostały także pobite i otrzymały rozkaz odejścia do Telinu.

Według ostatnich sprawozdań, Rosjanie przygotowując się na odwrót z Mukdenu palą nagromadzone na tamtejszym dworcu zapasy.

Tokio. (Urzędowo). Marszałek Ojama donosi: W okolicy Hsingking oddział japoński przed kilku dniami wyparł Rosjan z ich stanowisk o 15 mil na południowy wschód od Fuszan na inne pozycje, położone o 15 mil dalej na południe. Tamże obecnie toczy się walka. W okolicy Szaho Rosjanie ponowili atak w nocy na 3 marca, ale ich odparto.

W części terenu walki, położonej na zachód od kolei, Japończycy w dalszym ciągu silnie nacierają i obecnie obsadzili obszar, który rozpościera się od Wutzenging (5 mil na zachód od Szahopu) aż do Sufupu, które położone jest o 8 mil na północny zachód od poprzednio wymienionej miejscowości. Na prawym brzegu rzeki Hun nasze wojska, odparłszy nieprzyjaciela, posuwają się na północ i przerwały linję obronną nieprzyjaciela, rozciągającą się od Czantou do Hsufan-tai. Następnie ścigały nieprzyjaciela. W pościgu osiągnęły one linję, która ciągnie się od Wutzupu o 15 mil na południowy zachód od Mukdenu aż do Tatsopu o 13 mil na wschód od Mukdenu i Lanuho, o 3 mil na południe od Tatsopu. Straty nieprzyjaciół w ostatnich dniach były znaczne, również wielki był nasz łup, trudno jednakże wszystko dokładnie skonstatować.

Tokio. (Biuro Reutera). Marszałek Oyama w dalszym ciągu dokonywa ogromnego ruchu, oskrzydlającego oba flanki armji rosyjskiej. Front jego tworzy olbrzymi łuk z podstawą nad rzeką Sza. Prawe skrzydło sięga aż do punktu na wschód od Fuszan, lewe aż do miejscowości na zachód od Mukdenu. Oyama coraz bardziej zacieśnia linję okalającą armję Kuropatkina. Kuropatkin czyni rozpaczliwe wysiłki, ażeby powstrzymać pochód naprzód wojsk japońskich przez odpieranie ataków na skrzydło rosyjskie i ataki na centrum japońskie.

Mukden. Przybyli tutaj zbiegowie z okolicy Sinmintin na północ od rzeki Hun.

Japończycy, którzy wczoraj pod koniec walki na wzgórzu zachodniem zostali pojmani, byli tak wyczerpani, że nie mogli już iść dalej, ani też stać na miejscu. Leżą oni pod strażą nawpół żywi. Stan ich jest wymownym dowodem, na jakie to straszne wysiłki narażeni są Japończycy wskutek nadzwyczaj szybkiego awansowania gen. Nogiego.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegram Dziennika Polskiego).

Operacje japońskie na morzu.

Hakodate. Skoncentrowana tu eskadra składa się z dwóch krążowników pancernych, z dwóch krążowników częściowo opancerzonych, jakoteż 16 łodzi torpedowych i kontrtorpedowców, oraz dwóch krążowników pomocniczych. Ogromne składy węgla utworzono w Formozie, która będzie punktem oparcia dla floty. Wjazd do nich zamknięto szeregiem min. Parowiec „Minnesota" wziął na pokład z Japonji lokomotywy i inne materjały kolejowe dla Korei oraz 60 haubic dla armji japońskiej nad rzeką Sza. Rząd jaopński zawarł z pewną firmą zagraniczną umowę o dostawę amunicji dla dział i karabinów w sumie 2 miljonów jennów.

Osaka. Rząd powiększa doki w Kure i Jokosuka. W tej ostatniej miejscowości prowadzi prace inżynier angielski.

Z powodu, że po wojnie spodziewać się należy powiększenia się ruchu handlowego Towarzystwa żeglugi postanowiły budować swe parowce przeznaczone do żeglugi na oceanie Spokojnym w tej samej wielkości

jak parowce, przeznaczone do służby na Atlantyku. Japońska eskadra krąży obecnie po oceanie Indyjskim.

Londyn. Do *Daily Mail* donoszą z Hongkongu pod datą wczorajszą: Niemiecki parowiec „Nubia" d. 4 bm. o 100 mil morskich na południowy wschód od Hongkongu widział dwie japońskie eskadry. Pierwsza, złożona z okrętów linjowych i opancerzonych krążowników, w liczbie 9 statków, płynęła pełną parą w ścisłym szyku z przyćmionemi światłami. Okręty japońskie skierowały przez kilka minut światło reflektorów na „Nubię", aż ujrzały jej nazwę. Eskadrę tę widział parowiec niemiecki o godz. 2 nad ranem. Drugą eskadrę, złożoną z 13 wielkich okrętów wojennych, widział ten parowiec w ciągu popołudnia.

Piąta armja japońska.

Londyn. Donoszą do *Morning Post:* Japończycy zamierzają utworzyć piątą armję, która będzie się składała z 8 dywizyj w sile do 40.000 ludzi i z rezerw z lat 1887—1891. Część jej ma być przeznaczona do akcji przeciw Władywostokowi, część do obejścia lewego skrzydła rosyjskiego w Mandżurji.

Japońska armja rezerwowa dla ochrony kraju utworzona została z rezerw z lat 1884 do 1886.

Oblężenie Władywostoku.

Londyn. Rosjanie wezwali obcych *attachés* wojskowych do opuszczenia Władywostoku. 10 000 Rosjan stoi pod Laopien, 25 mil na południe od Sinmintin.

Osaka (na południowo-zachodniem wybrzeżu wyspy Nipon). 200 pojmanych Rosjan pod przewodnictwem podoficera usiłowało uciec. Zamiar ich udaremniła czujność straży.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio pod datą 4 bm.: Lód na rzece Hun kompletnie stajał.

Z Królestwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego")

Aresztowania w Warszawie.

Warszawa. (Pryw.) Oprócz wymienionych już osób, aresztowano także dra Zygmunta Kramsztyka za to, że podanie o paszport zagraniczny napisał po polsku.

Aresztowano też żydowskiego literata żargonowego, nazwiskiem Perez, wskutek deklaracji wydanej przez zjednoczonych narodowców żydowskich, żądającej szkoły żydowskiej.

P. Libickiego wypuszczono już z więzienia. Andrzej Niemojewski przeniósł się z Lublina do Wilna.

Z caratu.

Rubikon przekroczony, przedwczoraj akuratnie w 44 rocznicę uwłaszczenia włościan. rozpoczął Mikołaj II. wielkie dzieło zamiany swych poddanych w państwowych obywateli. Umysły w Rosji nowe owionęły nadzieje. Sądzą, że ruch strejkowy wnet ustanie, a uniwersytecka młodzież znowu uczęszczać pocznie na wykłady. Są co prawda wątpiący, którzy widzieć chcą przepaść między słowami a czynami rządu, który w ostatnich czasach zupełnie stracił powagę, i którą nie tak rychło odzyska. natomiast dzienniki święcą dzień ten jako historyczny dzień zwrotny w dziejach rosyjskiego państwowego życia i widzą w carskim reskrypcie jedyny ratunek dla państwa. W całej Rosji przygotowują się dziękczynne adresy do cara a petersburskie gubernjalne ziemstwo zrobiło już początek.

Znaczenie bitwy pod Mukdenem.

Wojna obecna odkryła Japonię, a zdemaskowała Rosję, sprowadzając równocześnie ogólny przewrót w pojęciach światowych i sympatjach. Gdyby na całym świecie przeprowadzić dziś powszechne głosowanie nad tem, któremu z wojsk walczących pod Mukdenem życzyćby należało zwycięstwa, z pewnością przygniatająca większość oświadczyłaby się z sympatjami dla Ojamy a przeciw Kuropatkinowi. A to votum, byłoby nie tyle wynikiem samej sympatji, ile rezultatem żądzy pokoju. Gdyby armii rosyjskiej, podobnie jak pod Ljaojanem udał się odwrót w porządku, lub też gdyby odniosła ona bodaj częściowe, pierwsze zwycięstwo, znaczyłoby to, że bezcelowa, straszna wojna przeciągnęłaby się w nieskończoność. Decydujące zwycięstwo natomiast japońskiej broni, nietylko dałoby światu upragniony pokój, ale też kulturze Wschodu i Zachodu nową dałoby podnietę. Cywilizacja europejska, która tak dobrego doznała w Japonii przyjęcia, ugruntowałaby się tam silniej jeszcze, w Rosji natomiast utorowałaby się droga dla politycznych i społecznych reform, którym nic już stanąć w drodze nie miałoby siły. Tak więc, rozstrzygnięcie bitwy pod Mukdenem, jeśli do niego dojdzie, mieć będzie istotnie światowe historyczne znaczenie.

(Telegr. „Dzien. Polsk").

Manifest carski.

Kolonja. (Tel. wł.). *Köln.-Ztg.* otrzymała z Petersburga wiadomość, że manifest carski wyszedł z pod pióra ks. Meszczerskiego. Manifest podpisał car po zaakceptowaniu go przez Pobiedonoscewa. Ministrowie czuli się manifestem dotknięci i widzą w nim dowód braku zaufania do siebie, wskazując przytem na wydany swego czasu carski reskrypt, który zapowiadał zwołanie reprezentantów ludności celem nadania konstytucji. Car uznał słuszność tych przedstawień i podpisał przedłożony mu reskrypt, przyrzekający nadanie pewnego rodzaju konstytucji. Wypadki te rozegrały się w piątek w Carskiem Siole.

Strejki.

Kolonja. (Tel. wł.) *Koeln. Ztg* donosi z Petersbuga: Wczoraj wtargnęło kilkuset robotników do fabryki nabojów Hajmowskiego, aby zmusić pracujących tam robotników do zaprzestania pracy. Dla ochrony fabryki i chcących pracować robotników, przybyło 200 żołnierzy piechoty. Przyszło do krwawego starcia, w którem 15 osób odniosło rany.

Lipsk. (Tel. wł.) *Leipziger N. Nachrichten* podają wiadomość z Petersburga, że na linji kolejowej Ryga Oreł robotnicy zastrejkowali i gwałtem zmusili do zupełnego wstrzymania ruchu. W Mitawie zagasili strejkujący ogień w lokomotywach. Personal pociągów opuścił służbę. W pobliżu Mitawy uszkodzono poważnie tor kolejowy.

Kursk. Z powodu niepokojów, jakie się tu zdarzyły 25 lutego, gubernator ogłasza, że zarządził ścisłe śledztwo co do zbytniej surowości w postępowaniu policji z uczniami. Zapowiada, że śledztwo to przeprowadzone zostanie bezstronnie, a wynik jego będzie podany do publicznej wiadomości.

Petersburg. Do Pet. Agencji tel. donoszą z Ługańska: W mieście i w powiecie tutejszym powoli nastaje spokój. Sądzą, że dziś (tj. w poniedziałek) we wszystkich pracowniach przywrócony będzie ruch normalny.

Batum. Gubernator wojskowy wezwał robotników warsztatów Bulłowskich, ażeby wrócili do pracy, inaczej bowiem warsztaty te będą ostatecznie zamknięte.

Czyta. Około 1000 robotników tutejszych warsztatów kolejowych rozpoczęło dziś rano strejk. Strejkujący domagają się wypuszczenia na wolność 19 towarzyszów, uwięzionych podczas zgromadzenia robotniczego, na którem przyszło do starcia z policją i padły strzały, lecz nikt nie został raniony.

Witte w niełasce?

Petersburg. (Tel. wł.) Witte, który dotychczas cieszył się dość szeroką popularnością, utracił ją zupełnie, równocześnie z łaską u cara. Wahające się jego, niezdecydowane postępowanie, wywołało wszędzie rozgoryczenie. Pokazało się, że dobry do małych intryg, nie dorósł do stanowiska, na jakie go wyniosły ostatnie zdarzenia. Car jest rozgoryczony, bo sądzi, że Witte swem dwuznacznem postępowaniem uzuchwalił rewolucję; ludzie rozumni i postępowi, czynią mu znowu zarzut niedołęstwa, gdyż mógł był przed 21 stycznia całą rzecz załagodzić. Czuje to sam Witte i dlatego wobec kilku postępowych profesorów i dziennikarzy usiłował się tłómaczyć.

Rozmiary strejku.

Petersburg. (Tel. wł.) Powstrzymanie ruchu w fabrykach, dokonane zostało terrorem. Obecnie 240 000 robotników zawiesiło roboty. Robotnicy oświadczają, że w posiadaniu ich znajdują się ręczne granaty w dostatecznej liczbie. Reskrypt carski o zwołaniu mężów zaufania wybranych przez lud, nie wywołał żadnego wrażenia. Słowa carskie nie budzą wśród robotników najmniejszej ufności.

Finlandczycy do cara.

Helsingfors. Senat uchwalił wystosować do cara adres najpoddańszy, zawierający żądanie stanów, aby przywrócony został dawny ustrój prawny kraju.

Frankfurt. (Tel. wł.) W Kursku przyjść miało do formalnej walki pomiędzy 100 dozorcami domów, a uczniami gimnazjalnymi. W walce odniosło 20 uczniów ciężkie rany.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Audjencje.

Wiedeń. Włodzimierz hr. Łoś, wiceprezydent namiestnictwa we Lwowie, przyjęty dziś był na ogólnych audjencjach przez cesarza.

† Ks. Henryk Jackowski.

Chyrów. (Tel. pryw). Dziś zmarł tu ks. Henryk Jackowski T. J. Pogrzeb odbędzie się we środę popołudniu.

(Urodził się 8 sierpnia 1834 r. w W. ks. Poznańskiem. Wstąpiwszy do zakonu Jezuitów 31 grudnia 1861 r., w krótkim przeciągu czasu zdobył sobie powszechną sympatję i cześć, dzięki osobistym zaletom ducha i nieustannej pracy, to też wielokrotnie piastował godność przełożonego zakonu w Krakowie, Starej Wsi i Chyrowie, gdzie za jego staraniem powstał zakład wychowawczy dla młodzieży. Dwukrotnie zaś był śp. O. Henryk Jackowski prowincjałem.

Długoletnia działalność jego nie ograniczyła się na jednym kierunku, przeciwnie obejmowała szerokie dziedziny.

Jego bowiem dziełem jest koronacja cudownego obrazu Matki Bożej w Starej Wsi, a dalej znana reforma zakonu OO. Bazyljanów. On też jest inicjatorem rekollekcyj dla duchowieństwa i inteligencji. Uważany powszechnie za jednego z pierwszych misjonarzy, przeszedł prawie całe Poznańskie i Galicję, a nawet odbył misję dla Unitów; wówczas to uwięziono go i osadzono w więzieniu, gdzie przebył 18 miesięcy.

Obok działalności kaznodziejskiej, pracował także na niwie literackiej, głównie w dziedzinie ascetyki i kaznodziejstwa. Z licznych dzieł jego wymienić należy: „Rozmyślania na wszystkie dni całego roku", Ewangelje na niedziele i święta, z objaśnieniami", „Namowa do wstrzemięźliwości", „O naśladowaniu Pana Jezusa", „O poznaniu Najsłodszego Serca Pana Jezusa", „O socjalizmie", „O spowiedzi", „Prawdy wieczne" itd. itd.

Nic też dziwnego, iż był on swego czasu desygnowany na biskupa krakowskiego, a dzięki tylko najwyższym wpływom, uwolniono go od tej godności. Z O. H. Jackowskim schodzi do mogiły jedna z najjaśniejszych postaci: „Ojciec zakonu polskiego", jak go powszechnie nazywano).

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. W dniach najbliższych będą następujący politycy na posłuchaniach u cesarza: We wtorek Emeryk Hodossy, Jan Toth i hr. Albert Apponyi; we środę Ignacy Daranyi, Koloman Thaly, Ludwik Lang; we czwartek Mikołaj Tomasicz, Stefan Rakovszky; w piątek hr. Robert Zelensky i hr. Jan Zichy.

Międzynarodowy instytut rolniczy.

Rzym. Agencja Stefaniego ogłasza dekret prezydenta ministrów Giolittiego o utworzeniu przy ministerstwie spraw zagranicznych prowizorycznego biura pod kierownictwem ministrów spraw zagranicznych, rolnictwa i skarbu, dla kwestyj, dotyczących utworzenia międzynarodowego instytutu rolniczego. Równocześnie wysadzono komitet z 30 członków, który ma przygotować program prac międzynarodowej konferencji dla tej sprawy.

Anglja — gotowa.

Londyn. (Tel. wł.) W Izbie lordów,

zwrócił Ellenborough uwagę na niebezpieczeństwo, na jakie wystawionąby została Anglja na wypadek ewentualnej wojny w pierwszych jej chwilach. Stwierdził on, że na wypadek nagłego ataku, jakim był np. pierwszy atak japoński na rosyjską flotę, możliwą jest inwazja nieprzyjacielska do kraju i zapytał lorda admiralicji Selborne'a, czy obecnie obowiązujące prawa są tego rodzaju, że są w stanie zapobiedz rozszerzaniu się wieści o ruchach floty i czy stan tej ostatniej jest tego rodzaju, że nagłe ataki na wojenne angielskie okręty, znajdujące się w portach, są niemożliwe, a tem samem inwazja nieprzyjacielska niewykonalną. Lord Selborne odpowiedział, że ewentualna inwazja nieprzyjacielska do Anglji zawisłą jest tylko od utrzymania panowania na morzu, jak zaś długo Anglja na morzu panuje, tak długo o inwazji mowy być nie może. Na wypadek niespodziewanego ataku na Anglję, kilkugodzinna utrata jej panowania na morzu, nic nie znaczy, gdyż w ciągu tak krótkiego czasu, przeciwnik nie zdoła tyle wojska wysadzić na ląd angielski, by się mogło ono utrzymać i stawić czoło angielskiej lądowej sile zbrojnej. Doświadczenia z wojny japońsko rosyjskiej, potwierdzają to w zupełności. Gdybyśmy zapytali japońską admiralicję, czemu przypisuje powodzenie swej floty, z pewnością odpowiedziałaby nam, że nie byłaby w stanie zdziałać tego, co zdziałała, gdyby nie była w możności zapobiedz rozszerzaniu wieści o ruchach floty i armji.

Budżet Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. W Izbie reprezentantów stwierdził przewodniczący komisji budżetowej, że kredyty, uchwalone w ciągu ubiegłej sesji wynoszą ogółem 697.048 104 dolarów, gdy preliminowane dochody na rok przyszły wynoszą 725,590.515 dolarów. W senacie Allison złożył nieco odmienne oświadczenie, wyraził bowiem zdanie, że niedobór w tym roku nie będzie większy, niż był w ostatnim roku finansowym.

Następnie kongres odroczył się na czas nieokreślony, ale prezydent Roosevelt natychmiast zwołał senat na sesję nadzwyczajną.

Parlament grecki.

Ateny. Wybory do Izby deputowanych odbyły się w całym kraju w porządku. Rząd uzyskuje znaczną większość w Izbie. Wszystkich ministrów ponownie wybrano.

Londyn. Charles Cabdor został mianowany pierwszym lordem admiralicji.

Christjania. (Tel. wł.) Następca tronu regent wysłał do prezydenta specjalnego komitetu Storthingu, Prebensena pismo, w którem daje wyraz zrozumieniu uczuć, jakie w tych dniach panują wśród ludu Norwegji i spodziewa się, że członkowie komitetu, będąc wiernymi synami swej ojczyzny jedynie tylko dobro Norwegji będą mieli na celu przy powzięciu d cydują cych uchwał. Zdaniem jego, szczęście Norwegji leży w połączeniu się ze Szwe ją Dalej wyraża on nadzieję, że nie zostanie obraną droga, któraby doprowadziła do zerwania pomiędzy obu narodami. Najgłówniejszym warunkiem spełnienia postulatów Norwegji co do sprawy własnych konsulatów, powinno być unormowanie stosunku do wspólnej reprezentacji zagranicznej zapomocą unji. Enuncjacja ta kończy się słowy złączeni posiadamy bez kwestji pewną siłę i znaczenie w związku państw europejskich. O ileż mniej znaczyć będzie słowo odosobnionej Norwegji lub Szwecji. Oby narody te, które z natury już mają wszelkie dane do połączenia się w ścisłym węźle, uczyniły to na przyszłość. Z prawdziwą przykrością widzę stan w jakim obecnie się znajdujemy i grożący zwrot, który obecnie nastąpił.

KRONIKA.

Lwów 6 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +1° R. Pochmurno.

Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolików, odbyło w sobotę popołudniu w sali posiedzeń magistratu konstytuujące zgromadzenie, na które przybył między innymi arcybiskup ks. Bilczewski.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący komitetu inicjatorów, wiceprezydent Dylewski. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności komitetu, przedłożył następnie prof. Thulle. Czynność komitetu skierowano przedewszystkiem do zbierania funduszów. W przeciągu lat sześciu zebrał komitet 80 udziałów — 2000 koron ofiarował ks. Bilczewski. — Ponadto towarzystwo uzyska prawdopodobnie do swego rozporządzenia 10 000 koron z fundacji jubileuszowej miejskiej im. Leona XIII, tudzież 2000 koron, które pozostały jako czysty dochód z rozsprzedaży kartek jubileuszowych. Prawdopodobnie rada miejska udzieli bezpłatnie gruntu pod budowę, a ponieważ w myśl statutów, zakład ubezpieczenia robotników od wypadków jest zobowiązany do popierania takich celów przez udzielanie taniego kredytu, towarzystwo będzie mogło już w niedalekiej przyszłości przystąpić do zrealizowania swych celów statutowych.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, poczem dokonano wyboru rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Do rady nadzorczej weszli pp.: Wczelak, dr. J. K. Steczkowski, prof. M. Thulie, dr. T. Pilat, wiceprezydent Dylewski, prof. Rydygier, ks. kanonik Świsterski, prof Mostowski, do komisji rewizyjnej zaś pp.: dr. Bliziński, Bauer i dyrektor Bolesław Lewicki.

„Ogniwo“. W sali obrad rady miejskiej rozpoczął swe obrady wczoraj przedpołudniem III zwyczajny zjazd „Ogniwa“ związku towarzystw kształcącej się młodzieży. Na zjazd przybyło stu kilkudziesięciu delegatów 34 towarzystw. W otwarciu zjazdu wzięło udział także grono profesorów z rektorem uniwersytetu drem J. Puzyną i rektorem prof. L. Syroczyńskim na czele. Po zagajeniu obrad zjazdu przez prezesa „Ogniwa“ p. Pruszyńskiego, przemówili rektorzy. Życząc jak najlepszych rezultatów obrad, zwrócili uwagę na konieczność podejmowania uchwał po głębokiej rozwadze. Wymaga bowiem tego chwila obecna, w której na każdym ciąży większa niż zazwyczaj odpowiedzialność...

Imieniem delegatów towarzystw lwowskich, przemówił przewodniczący „Czytelni akademickiej“ p. Bator. Z kolei w imieniu delegatów towarzystw pozalwowskich zabrał głos p. Buła, delegat Bratniej pomocy uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, życząc, by istniejąca obecnie łączność młodzieży z profesorami utrzymała się nadal.

Po odczytaniu listu prof. dra Halbana z Czerniowiec, który nie mogąc osobiście wziąć udziału w zjeździe, zwrócił się do uczestników z prośbą o popieranie „Ogniska“ polskiego towarzystwa akademickiego w Czerniowcach, dokonano wyboru prezydjum zjazdu i komisyj. Przewodniczącym wybrano p. Pruszyńskiego, prezesa „Ogniwa“. Zastępcami jego pp. Bułę z Krakowa i Kahla w Wiednia, sekretarzami wybrani zostali pp. Szydłowski z Leoben, Kostuś z Sambora i Buzek z Cieszyna. W końcu dokonano wyboru komisyj protokołowej, weryfikacyjnej, oświatowej, pracy na prowincji i wnioskowej, poczem przewodniczący zamknął obrady posiedzenia. Następne posiedzenie od było się popołudniu z porządkiem dziennym: Sprawozdania towarzystw związkowych. Wieczorem zaś odbyło się w lokalu związku literacko naukowego zebranie towarzyskie z programem muzykalno wokalnym.

Dziś przedpołudniem przedłożono w dalszym ciągu sprawozdania towarzystw związkowych, które przyjęto do wiadomości, poczem przewodniczący zarządził posiedzenie tajne. Popołudniu odbędą się posiedzenia komisji.

Otwarcie i poświęcenie Czytelni rękodzielniczej na Łyczakowie Koła T. S. L. im. T. T. Jeża odbyło się wczoraj o godzinie 10 zrana w lokalu Czytelni przy ulicy Hausnera l. 6 w parterze. Otwarcie zagaił członek komisji p. L. Novi. Następnie przemówił delegat Koła T. T. Jeża dr. Załuska. Po przemowie odbyło się poświęcenie Czytelni, którego dokonał jeden z OO. Franciszkanów. Chór odśpiewał pieśni narodowe, a uczeń znanego deklamatora i uczestnika powstania polskiego p. Konopki p. L. Novi wygłosił wiersz Wincentego Pola.

Popołudniu o godzinie 4 odbyło się pierwsze walne zgromadzenie członków czytelni. Na zgromadzeniu był odczytanym statut i wybrano zarząd.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 6 marca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·88 do 19·90; pszenica na maj 19·66 do 19·68; pszenica na październik 17·34 do 17·36; żyto na kwiecień 15·74 do 15·76; żyto na październik 13·94 do 13·98; owies na kwiecień 14·52 do 14·54; owies na październik 12·20 do 12·22; kukurydza na maj 15·26 do 15·28; kukurudza na lipiec 15·18 do 15·20; rzepak na sierpień 22·60 do 22·80. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 6 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 678·25, Akcje węg. Zakł. kred. 791·—, Akcje Anglobanku 299·—, Akcje Unionbanku 558·50, Akcje Laenderbanku 468·50, Akcje Bankverein 568·25, Akcje Bodencredit 1044·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 659·75, Akcje kolei połud. 92·50, Kolei Elbethal 419·—, Akcje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej 590·—, Akcje Alpiny 520·75, Akcje Rima Muranji 540·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2576, Akcje fabryki broni 585·—, Akcje tureckie tytoniowe 335·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1075·—, Oblig. węg. indemn. 98·15, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 98·10. 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·60, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 102·02, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·20, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 141·—, Marki 117·20 Ruble 253·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.